

Sygnatura akt VI Ka 189/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 marca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Jarosława Dorczaka

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 r.

sprawy **P. K.** ur. (...) w B.,

syna W. i I.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 21 listopada 2017 r. sygnatura akt II K 382/17

na mocy art. 437§ 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 500 (pięćset) złotych.

Sygn. akt VI Ka 189/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 382/17 Sąd Rejonowy w Zabrze uznał oskarżonego P. K. za winnego tego, że w dniu 07 stycznia 2017 r., w Z., będąc pod wpływem środka odurzającego z grupy kannabinoli, tj. delta 9-tetrahydrokannabinolu w stężeniu 3,6 ng/ml oraz kwasu delta 9-tetrahydrokannabinolowego w stężeniu 48,2 ng/ml, prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki (...), o nr rej. (...), tj. występuku z art. 178a § 1 k.k. i za to na mocy art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50,00 zł. Na mocy art. 42 § 2 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat a w oparciu o art. 43a § 2 k.k. środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000,00 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Z mocy art. 63 § 4 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 7 stycznia 2017 roku do dnia 16 lutego 2017 roku, zaś w oparciu o art. 43 §

3 k.k. zobowiązano oskarżonego do zwrotu prawa jazdy do właściwego Wydziału Komunikacji w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na dowolnym ustaleniu przez Sąd I Instancji, iż oskarżony P. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, iż wykryte u oskarżonego stężenie środka odurzającego miało na oskarżonego wpływ analogiczny do stanu nietrzeźwości,

II. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to przepisu art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., poprzez niepełne przeprowadzenie postępowania dowodowego, pomimo ciążącego na organie procesowym obowiązku przeprowadzania dowodów z urzędu i niewyjaśnienie istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, czy zachowanie oskarżonego podczas kontroli drogowej było efektem pozostawania przez niego pod wpływem środka odurzającego, czy też konsekwencją jego rysu psychologicznego, tj. indywidualnej reakcji na stres związany z brakiem dokumentów prowadzonego pojazdu podczas kontroli drogowej, czego rozstrzygnięcie wymagało wiedzy specjalistycznej, a tym samym dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychologa, na okoliczność określenia właściwej indywidualnie oskarżonemu formy reakcji na stres, oraz na okoliczność, czy właściwa dla oskarżonego forma reakcji na stres pozostaje zbieżna z zachowaniem oskarżonego opisanym przez funkcjonariuszy policji prowadzących względem oskarżonego kontrolę drogową,

III. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to przepisu art. 7 k.p.k., poprzez sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego odmowę przydania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, w zakresie, w jakim ten podawał, iż podejmując decyzję o prowadzeniu samochodu nie miał świadomości, iż w jego organizmie znajdują się środki odurzające oraz w zakresie, w jakim podawał, iż jego zdenerwowanie i pobudzenie w czasie przeprowadzonej kontroli drogowej, wynikało z braku posiadania przy sobie wymaganych dokumentów prowadzonego przezeń pojazdu, w sytuacji gdy oskarżony nie został zatrzymany do kontroli na skutek jego zachowania w ruchu drogowym mogącego budzić uzasadnioną wątpliwość funkcjonariuszy policji, co do możliwości prowadzenia przez niego pojazdu, a jedynie w wyniku rutynowej kontroli, zaś całkowicie naturalnym stanem emocjonalnym przy nieposiadaniu dokumentów pojazdu podczas kontroli drogowej pozostaje stan zdenerwowania i stresu,

Powołując się na wskazane zarzuty obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego P. K. od zarzucanego i przypisanego mu czynu, względnie uznanie oskarżonego za winnego popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 k.w. i wymierzenie mu na tej podstawie kary grzywny oraz odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów.

ewentualnie:

2. uchylenie skarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje ocenić należało jako bezzasadną.

Środek odwoławczy oparty został na wynikających z wyjaśnień oskarżonego tezach, że:

1. P. K. nie miał świadomości zalegania w jego organizmie substancji psychoaktywnych;

2. jego zachowanie w czasie kontroli drogowej, które sąd ocenił jako jeden z symptomów pozostawiania oskarżonego pod wpływem środka odurzającego, było wynikiem stresu czy też lęku wynikającego z faktu nieposiadania przy sobie dokumentów pojazdu, którym kierował.

Pierwsza z tez sfalsyfikowana została przez sąd meriti dowodem z opinii biegłych z zakresu toksykologii, którzy w sposób jednoznaczny wskazali, że stwierdzony u oskarżonego poziom delta 9-tetrahydrokannabinolu w stężeniu 3,6 ng/ml świadczy o zażyciu środka odurzającego w czasie nieprzekraczającym kilku godzin przed dokonaniem pobraniem krwi. Wnika to jasno z twierdzenia zawartego w opinii, iż poziom narkotyku we krwi obniża się do wartości około 3-10 ng/ml po około jednej godzinie od wypalenia ziela konopi indyjskich a do poziomu poniżej 1 ng/ml spada dopiero po 4-5 godzinach. W opinii uzupełniającej biegli wskazali, że stwierdzona we krwi oskarżonego obecność kwasu delta 9-tetrahydrokannabinolowego w stężeniu 48,2 ng/ml świadczy o tym, że ziele konopii indyjskich zostało przyjęte przez oskarżonego w czasie do kilku godzin do momentu badania. W ocenie biegłych z uwagi na szybki metabolizm delta 9-tetrahydrokannabinolu w organizmie człowieka nie jest absolutnie możliwe, by po kilku dniach od wypalenia ziela konopi indyjskich stężenie tego narkotyku we krwi wynosiło 3,6 mg/ml.

W oparciu o takie a nie inne wnioski opinii biegłych stwierdzić należy, że oskarżony w momencie kontroli drogowej musiał mieć świadomość wcześniejszego nieodległego w czasie wypalenia ziela konopi indyjskich. W oparciu o zasady doświadczenia życiowego wnioskować należy, że świadomość tej okoliczności u oskarżonego musiała sprawić, że fakt nieposiadania dokumentów pojazdu przy uwzględnieniu grożących oskarżonemu z tego tytułu konsekwencji był okolicznością drugorzędną w porównaniu do obaw, jakie winny towarzyszyć oskarżonemu z uwagi na prowadzenie pojazdu po wcześniejszym wypaleniu ziela konopi indyjskich. W takiej sytuacji nie sposób liczyć na to, że w oparciu o postulowaną opinię biegłego z zakresu psychologii nawet przy założeniu stwierdzenia u oskarżonego cech osoby gwałtownie reagującej na stres, można by ustalić, że nadpobudliwość oskarżonego w czasie kontroli drogowej była wynikiem wyłącznie obaw związanych z tym bądź innym źródłem stresu. Źródłem trudności diagnostycznych pozostaje nadto wynikający z obiektywnych dowodów fakt obecności w organizmie oskarżonego substancji psychoaktywnych. W takiej sytuacji istotniejszym symptomem pozostawiania oskarżonego pod wpływem środka odurzającego jest wynikający z zeznań policjanta fakt stwierdzonych u oskarżonego rozszerzonych źrenic. Trudno założyć, aby obawy oskarżonego w sytuacji w jakiej znalazł się oskarżony w czasie kontroli mogły mieć tak znaczny wpływ na organizm oskarżonego, aby doprowadzić to wskazanego stanu źrenic.

Niezależnie od powyższych wywodów wskazujących na nieprzydatność opinii biegłego psychologa w niniejszej sprawie w ocenie sądu odwoławczego fakt stwierdzenia przez biegłych z zakresu toksykologii poziomu stężenia substancji psychoaktywnej, która w ich ocenie jest stężeniem obiektywnie wysokim sprawia, że kwestie osobniczej odporności na działanie narkotyku tracą na znaczeniu. Problem w tym, że zarówno w przypadku stanu nietrzeźwości, jak i w przypadku stanu pod wpływem środka odurzającego ustalano w oparciu o wyniki badań zawartości środka we krwi, zawsze można przeciwstawić pogląd, że z uwagi na osobnicze uwarunkowania, funkcje psychomotoryczne danego kierowcy nie były zaburzone w znacznym stopniu. Dla zapobieżenia powstawaniu i wysuwaniu tego typu wątpliwości należałoby w istocie spełnić standard każdorazowego przeprowadzania badań kierowcy, u którego stwierdzono obecność alkoholu lub środka odurzającego we krwi, i to badań funkcji psychomotorycznych kierowcy przeprowadzonych przez psychiatrę lub toksykologa. Powodem, dla którego poglądów tych nie można podzielić, nie jest wcale kwestia kosztowności i pracochłonności wskazanego standardu. Powodem, dla którego zdaniem sądu odwoławczego należy odrzucić te poglądy jest istota przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k., tj. typowego przestępstwa abstrakcyjnego a nie realnego (konkretnego) zagrożenia. To sam prawodawca określa w tego typu przestępstwie okoliczności, w których mimo tego, że konkretne dobro nie zostało jeszcze naruszone ani zagrożone w sposób bezpośredni i konkretny, to jednak z uwagi na możliwość potencjalnego przerodzenia się takich okoliczności w zdarzenie naruszające dobro chronione, dane zachowanie uznane zostaje za społecznie szkodliwe i podlegające karze. Kwestia tolerancji konkretnej osoby na alkohol lub inne substancje psychoaktywne jest na tyle osobnicza i podlegająca wielu uwarunkowaniom, że w żaden sposób nie można przesądzić o tym, że konkretna osoba mimo spożycia konkretnej ilości alkoholu lub użycia innej substancji psychoaktywnej z uwagi na swoje niepowtarzalne właściwości nigdy nie dozna istotnego upośledzenia funkcji psychomotorycznych. Z tego też powodu już samo wprowadzenie do

organizmu kierowcy substancji psychoaktywnych w ilościach prowadzących do uzyskania poziomu tych substancji we krwi określonego przez ustawę bądź też poziomu, który zgodnie z wiedzą fachową co do zasady upośledza w sposób istotny funkcje psychomotoryczne kierowców, musi zostać uznane za stwarzające stan abstrakcyjnego zagrożenia, o którym mowa w art. 178a § 1 k.k.

Z wyżej wskazanych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Wobec nieuwzględnienia apelacji wywiezionej wyłącznie przez obrońcę oskarżonego zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążono oskarżonego. Na koszty te złożyły się: ryczałt za doręczenia pism i wezwań w wysokości 20 złotych i opłata za drugą instancję, której wysokość w przypadku nieuwzględnienia apelacji skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu o winie ustalana jest w wysokości należnej za postępowanie przed sądem I instancji. W niniejszej sprawie opłata ta wynosi więc 10% od kwoty orzeczonej wobec oskarżonego grzywny, a więc 500 złotych.